Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NAUCZYCIELSTWA WOŁYŃSKIEGO

ORGAN ZARZĄDU WOŁYŃSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO



ROK II. ZESZYT 10.

RÓWNE-WOŁYŃSKIE — CZERWIEC — 1936 R.

TREŚĆ NUMERU:

Redakcja i Administracja: Równe-Woł., skrytka pocztowa 228.
(ul. Szkolna 69).
Konto P. K. O. Nr. 81.598. Telefon Nr. 401.
Warunki przedpłaty: Prenumerata roczna 8 zł.
Numer pojedyńczy 1 zł.

Wydawca w imieniu Zarządu Wołyńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego i redaktor odpowiedzialny: W. BUCZOWSKI.

Drukarnia Samorządowa w Równem, ul. XIII Dywizji 3. Telefon Nr. 164.

Coraz głębiej, coraz szerzej.

Kończymy jeszcze jeden rok pracy szkolnej, a trzydziesty rok życia naszej organizacji. Rok ten przeszedł pod znakiem wielkich przemian organizacyjnych i wielkich wydarzeń, które na życie związkowe wpłynęły w sposób nader wymowny.

Na przemiany wewnętrzne decydująco wpłynęła zmiana statututu naszej organizacji, a wskutek tej zmiany nastąpiło uaktywnienie szerokich rzesz związkowców, pracujących obecnie w komórkach organizacyjnych oraz w ich wydziałach. Każdy znalazł w ramach organizacji ujście dla zainteresowań własnych, które na terenie organizacji zespala z zainteresowaniami innych i w ten sposób służy sprawie związkowej. Idziemy zatem wgłąb.

Wielkie te przemiany wewnętrzne, które charakteryzują ruch związkowy roku bieżącego, nastąpiły wskutek tężyzny myśli związkowej. Jest to dzieło ducha nauczyciela polskiego, jest to jego czujność nad prawami stanu nauczycielskiego i nad zdrowiem własnej organizacji, która sztandar zawodowy dzierżyła i dzierży wysoko.

Ruch nasz wyrósł z twardej woli wielkiej gromady nauczycielstwa, wzmocnił się w długiej walce o prawa i godność nauczyciela. Nie tworzył go nikt inny prócz nas samych — nie tworzyła go żadna można partja polityczna, nie subsydjowały go żadne koncerny, ani żadne inne moce. Stąd też nikt nie ma tytułu do wodzenia nas na pokuszenie, nikt nie ma prawa zmieniać barw na naszym sztandarze i nikt nie może pokusić się o zawojowanie naszej niezależności ideologicznej.

Ta właśnie nasza niezależność, oraz ideowość ruchu związkowego jest naszą siłą, a równocześnie przyczyną ustawicznych ataków ze strony tych, którzy siłę naszą chcieliby wyzyskać dla swych celów. A ponieważ im się nie udaje wziąć całości pod swoją opiekę, więc przeszli do walki podjazdowej, aby osłabić, rozbić i rozdrobić na drobne grupki potężną i zwycięską organizację.

Lecz tu spotkało przeciwników naszych niepowodzenie, a to z tej przyczyny, że nauczyciel wie co znaczy walka

podjazdowa, uczył się bowiem historji i sam też jej naucza. Skutki ataku przyniosły wręcz odwrotny skutek — zamiast obalenia i rozbicia — szeregi nasze z każdym dniem rosną. Już nie w pojedynkę przybywają członkowie — całe zespoły przymykają do Ognisk, tworzą się sekcje związkowe nauczycieli różnych typów szkół; aparat organizacyjny dawno nie działał tak sprawnie, jak po wiosennych szturmach.

Ostatnie dni jeszcze bardziej utwierdziły nas w słuszności naszej pozycji i jeszcze bardziej pozycję tę wzmocniły. Oto potężny Związek Pracowników Samorządowych Rzeczypospolitej zadeklarował ścisłą współpracę ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Fakt ten sam za siebie mówi.

Nanic wszelkie wolne żarty, wszelkie niecności — nie do nas droga, bo nam nie po drodze z reakcją, z wrogami szkoły niezależnej. Opiekunów też nie potrzebujemy, a te łzy krokodyle nad niedolą nauczyciela, które tak obficie leją różne mniejsze i większe kurjerki, budzą jedynie uśmiech politowania.

Nauczycielstwo nauczone twardą szkołą życia umie rozróżnić prawdę od kłamstwa i nie ulęknie się ani gróźb ani próśb — czuje bowiem, że pod sztandarem Ideologji Związkowej dobrze służy Państwu i społeczeństwu.

Kończyny rok szkolny, jeszcze jeden rok pracy organizacyjnej. Dumni jesteśmy z bilansu ideowego za rok ubiegły, zamykamy go bowiem równowagą.

Kryzys?

U nas go nie było. I być nie może.

Franciszek Białas.

Trzy dni w Rożynie.

W czasie od 7 do 9 maja b. r. odbyła się w siedzibie Uniwersytetu Ludowego w Rożynie w pow. kowelskim trzydniowa konferencja wszystkich instruktorów oświaty pozaszkolnej na Wołyniu. Przewodniczył obradom Pan Kurator dr. Eustachy Nowicki. Przedmiotem obrad konferencji było zorjentowanie się uczestników w dotychczasowym dorobku na polu oświaty pozaszkolnej, poddanie go ocenie i wytknięcie dalszego kierunku na najbliższą przyszłość, w jakim powinien podążać ten ważny dział pracy państwowej na Wołyniu.

Będąc uczestnikiem konferencji z ramienia Wydziału Pracy Społecznej Okręgu Zw. N. P., pragnę podzielić się wrażeniami, jakie z Rożyna wyniosłem. Robię to tem chętniej, że poprostu dobro sprawy wymaga, aby publicznie dać wyraz jaśniejszym momentom pracy nauczycielskiej na niwie społeczno-oświatowej. Konferencja rożyńska utwierdziła mnie ostatecznie w przekonaniu, że akcję oświaty pozaszkolnej organizuje instruktor, a realizuje — nauczyciel.

Miło jest stwierdzić, że obecny wołyński zespół instruktorów oświatowych potrafi łączyć w sobie obowiązki podwójnego charakteru. Z jednej strony instruktorzy reprezentują czynnik oficjalny, a zarazem cechuje ich duża ambicja działaczy społeczników. Taki stan rzeczy pozwala uniknąć zgrzytów personalnych, a przedewszystkiem blagi oświatowej.

Jadąc do Rożyna, sądziłem chwilami, że może przyjdzie mi się znaleźć w roli cenzurowanego i dlatego, na wszelki wypadek szeregowałem w myśli najcięższe kolubruny, któremi zamierzałem razić wszelkiego rodzaju pomniejszycieli szarej, codziennej pracy nauczycielskiej na polu oświatowem. Okazało się to jednak zbyteczne. Już w autobusie między Kowlem a Rożynem pękły lody dzielące mnie od świata instruktorskiego. W czasie konferencji stopniały zupełnie, a nawet zaistniało między nami coś w rodzaju sielanki. Otwarcie się do tego przyznaję, gdyż łącznikiem, jaki nas zbliżył, była obopólna szczera chęć podjęcia rzetelnej pracy na niwie oświaty pozaszkolnej.

Polska racja stanu nagli, aby na Wołyniu — jeśli chodzi o oświatę pozaszkolną — działało pospolite ruszenie wszystkich elementów chcących twórczo pracować dla Państwa. My, nauczycielstwo, jesteśmy tu w pierwszym szeregu. Bez nakazu z góry i bez użycia środków represyjnych, które tylko pozory roboty stwarzają, stajemy karnie do codziennej pracy, aby w szkole i poza szkołą rzeźbić wytrwale w duszy młodego wołyniaka te ideały dobrego obywatela, które nam zostawił w spuściźnie Wielki Marszałek. Ta wielka treść pracy nauczycielskiej znalazła uznanie na konferencji w Rożynie, nietylko w sprawozdaniach kolegów instruktorów oświatowych, ale i w opinji Pana Kuratora, który, zamykając konferencję, powiedział: „Pamiętajcie, panowie, że ten cały dorobek, jakiście tutaj przedstawili, dokonany został pracą nauczycielską".

Słowa powyższe uważamy nietylko za należytą ocenę naszych dotychczasowych wysiłków, ale również za dużą zachętę do dalszej pracy.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Konferencja Pedagogiczna w Horochowie.

W dniach 16 i 17 maja odbyła się w Horochowie powiatowa międzyszkolna konferencja pedagogiczna, zorganizowana przez Wydz. Pedagogiczny Oddziału Powiatowego, w porozumieniu z Dyrekcją i Gronem naucz. miejscowego gimnazjum państwowego.

Udział członków Z.N.P. z terenu powiatu był powszechny tak, że niektóre Ogniska były reprezentowane przez wszystkich niemal członków. Imponujący ten Zjazd obradował nad kwestją przechodzenia uczniów ze szkół niżejzorganizowanych do szkół o wyższym stopniu organizacyjnym i do gimnazjum. Uczestnicy, podzieleni na grupy, brali czynny udział w ocenie wiadomości uczniów klas szkoły powszechnej i gimnazjum na podstawie obserwacji uczniów podczas hospitowanych lekcyj. Każdy hospitujący otrzymał specjalnie opracowany formularz, w którym czynił adnotacje i w sposób ustalony oceniał poszczególnych uczniów, których poznał w trakcie pracy w klasie. Materjał w ten sposób otrzymany został zreasumowany i po porównaniu z wynikiem ocen stałych wychowawców uczniów — podany do wiadomości przez kol. Kołackiego na zebraniu plenarnem.

Obrady toczyły się w gmachu gimnazjum państwowego wśród miłej atmosfery i przy niezmiernie życzliwym stosunku Dyrektora i Grona Gimnazjum, Inspektorów Szkolnych i Instruktora Oświaty Pozaszkolnej.

Dzień 17 maja poświęcony był sprawom wyłącznie organizacyjnym. Na zebraniu przedstawicieli wszystkich Ognisk z terenu powiatu prezes, oraz przewodniczący Wydziałów Oddz. Pow. zaznajomili obecnych ze sprawami bieżącemi. Z ramienia Okręgu brał udział w Zjeździe kol. Wł. Buczowski.

Sekcja Szkolnictwa Średniego Z.N.P. we Włodzimierzu.

W dniu 22 maja b. r. odbyło się posiedzenie organizacyjne Sekcji Szk. Średniego przy Ognisku Z.N.P. we Włodzimierzu. Na przewodniczącego Sekcji obrany został dr. Leon Kisiel, na zast. przew. prof. Łukaszewski Antoni.

Wydział Pedagogiczny w Sarnach przy pracy.

Wydział Ped. Oddziału Pow. w Sarnach opracował 2-letni plan pracy Wydziałów Pedagogicznych przy Ogniskach Z.N.P.

Plan ujęty został według działów; 1) Zespolenie sił nauczycielskich, 2) Badanie dzieci, 3) Badanie regjonu.

Dział „Zespolenie sił nauczycielskich" obejmuje:

1) Utworzenie wydziału prasowego i powołanie korespontów do zbierania danych o przejawach kulturalnych środowisk.

2) Zebrać dane o metodach używanych przez nauczycieli.

3) Zjednywać członków.

4) Zbierać dane o trudach i wypadkach w pracy nauczyciela celem wydania „Pamiętników Nauczycielskich".

5) Informowanie Oddz. Powiatowego o warunkach pracy w terenie.

6) Zachęcać Naucz. Związkowców do samokształcenia (zdobywanie egz. prakt., W. K. N. i P. I. N. względnie P.I.P.S.).

Dział „Badanie dzieci" obejmuje:

I rok pracy.

1) Typy obserwacyjności dzieci.

2) Określenie typów dzieci za pomocą ankiety.

3) Pamięć dziecka.

4) Uwaga (mały i wielki zakres).

5) Wyobraźnia.

6) Inteligencja.

7) Życie towarzyskie dzieci, współżycie między dziećmi różnej plci i t. p.

II rok pracy.

8) Pogłębienie tych badań.

9) Zastanowienie się nad środkami skutecznemi do dalszych badań.

10) Wciąganie uczniów do pracy nad badaniem środowiska.

Doniosła próba seryjnej budowy gmachów publicznych szkół powszechnych w województwie Warszawskiem.

Mamy do zanotowania bardzo ciekawą próbę, przeprowadzoną przez Warszawski Urząd Wojewódzki.

Wydział Samorządowy Urzędu Wojewódzkiego, chcąc przyjść z pomocą samorządom, usiłującym budować własne gmachy szkolne, postanowił wypróbować budowę seryjną gmachu szkolnego. Seryjność budowy polega na tem, że gmach pełnej szkoły siedmioklasowej buduje się w ciągu

3—4 lat, przyczem już po pierwszym roku oddaje się do użytku 4 kompletnie wykończone izby szkolne z możliwością natychmiastowego ich wykorzystania. W następnym roku buduje się dalszą część gmachu, a w następnym jeszcze roku cały budynek szkoły siedmioklasowej jest wykończony. Kosztorys I serji najdroższej (fundamenty) jest obliczony na 30 tysięcy złotych. Seryjna budowa ma na celu w pierwszym rzędzie niedopuszczenie do niszczenia niewykończonych murów i użytkowanie po roku nowego budynku, a więc już po roku amortyzację włożonego kapitału.

Próba powyższa dotyczy jeszcze jednego czynnika, bardzo wchodzącego w grę w tego rodzaju zamierzeniach. Jest nią koordynacja wysiłków finansowych wszystkish instytucyj, które z budową szkół mogą mieć związek. A więc oprócz zainteresowanej gminy współdziałają tutaj Fundusz Pracy, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, Dyrekcja Lasów Państwowych. Ma być też zastosowana ustawa o świadczeniach w naturze na rzecz budowy ze strony mieszkańców. W wielu miejscowościach, szczególnie w miastach z Warszawą na czele, amortyzacja długów, zaciągniętych na budowę szkół, wynosi mniej niż komorne za lokale wynajęte na szkoły. W krótkim czasie więc będziemy mogli zobaczyć ten pierwszy budynek seryjny i orzec, czy coraz zmniejszane minimum wymagań od budynków szkolnych nie okaże się dla potrzeb szkoły niedostateczne.

INFORMACJE PRAWNO-SŁUŻBOWE.

Zaliczenie działalności niepodległościowej do wysługi emerytalnej.

Mając na uwadze, z jednej strony upływający z dniem 31 grudnia 1936 r. ostateczny termin wnoszenia podań o zaliczenie czynnej działalności niepodległościowej do wysługi emerytalnej, obostrzony zastrzeżeniem, ze pretensje zgłoszone po tym terminie nie będą uwzględnione, z drugiej zaś okoliczność, że wielu z pośród zainteresowanych kolegów będzie mogło wykorzystać najbliższe ferje wakacyjne dla zebrania odpowiednich dowodów potrzebnych do zgłoszenia swych pretensyj, — uważamy za stosowne bliżej tę sprawę omówić.

Podstawą do zgłoszeń z tego tytułu jest postanowienie zawarte w punkcie 6-tym art. 37, ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., w brzmieniu obwieszczenia z dnia 20 lutego 1934 roku, (Dz. Ust. R. P. Nr. 20, poz. 160), w myśl którego: „Rada Ministrów określa warunki i tryb zaliczania do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych okresu czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, oraz okresu odbywania kar, orzeczonych przez władze byłych państw zaborczych za taką działalność".

Szczegółowe rozwinięcie przytoczonego wyżej postanowienia znajdujemy w § 67, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 maja 1934 roku, w sprawie wykonania ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów pastwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U.R.P. Nr. 60, poz. 513) który podajemy poniżej w brzmieniu dosłownem:

„(1) Do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych zalicza się, niezależnie od postanowień art. 105, ust.: a) okresy odbywania kar pozbawienia wolności lub administracyjnego zesłania, orzeczonych przez władze państw zaborczych za czynną działalność, zmierzającą do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, oraz okresy przebywania w areszcie zapobiegawczym za taką działalność; b) okresy czynnej działalności zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, stwierdzonej przez nadanie Krzyża Niepodległości bądź Medalu Niepodległości.

(2) Okresy, o których mowa w ust. (1), zalicza Minister Skarbu, o ile chodzi o funkcjonarjuszów państwowych, zaś Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, o ile chodzi o zawodowych wojskowych.

(3) Decyzje co do zaliczenia okresów wymienionych w ust. (1), lit. a), wydaje się po wysłuchaniu opinji komisji kwalifikacyjnej, powołanej do opinjowania w sprawach zaopatrzenia byłych skazańców politycznych. Decyzje co do zaliczenia okresów, wymienienionych ust. (1) lit. b), wydaje się po wysłuchaniu opinji tejże komisji kwalifikacyjnej, uzupełnionej trzema delegatami, wyznaczonymi przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek komisji likwidacyjnej Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości.

(4) Okresy działalności wymienionej w ust. (1) lit. b), należy zgłosić do właściwej władzy skarbowej najpóźniej do dnia 31 grudnia 1936 roku. Okresy te niezgłoszone do tego terminu nie ulegają zaliczeniu.

(5) Na zasadzie paragrafu niniejszego nie mogą być zaliczone do wysługi emerytalnej okresy, zaliczone już na innej podstawie.

(6) Do dowodów uzasadniających zaliczenie do wysługi emerytalnej okresów, wymienionych w ust. (1) stosuje się odpowiednie przepisy, dotyczące zaopatrzenia byłych skazańców politycznych z tem, że w przedstawionych dowodach — a także w opinjach komisyj — okresy powinny być ustalane w sposób kalendarzowy".

Zatem zainteresowani koledzy winni wnieść drogą służbową podania o zaliczenie im pracy niepodległościowej w terminie do 31 grudnia 1936 roku. Do podania należy dołączyć oryginał lub należycie uwierzytelniony odpis wyroku sądowego, lub administracyjnego postanowienia władz zaborczych, w razie braku tych dowodów zaświadczenie z państwowego archiwum.

Jeśli nie można dostarczyć dowodów, o których mowa wyżej należy w podaniu to zaznaczyć i wskazać powód niemożności dostarczenia tych dokumentów. W takim przypadku dopuszczalne są i inne dowody, a więc przedewszystkiem zeznanie dwóch wiarygodnych świadków, którzy winni oznaczyć w swoim zeznaniu skąd im są znane poświadczane okoliczności.

O ile posiada się inne pośrednie dowody, jak np. pisma b. władz państw zaborczych, adresowane do danej osoby, listy wysyłane do niej do więzienia, lub miejsca przesłania należy również załączyć je do podania — ułatwią one stwierdzenie czasu pracy niepodległościowej. Zaświaczenia, o których jest mowa wyżej, można otrzymać w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (ul. Jezuicka 1), jeśli chodzi o działalność polityczną na terenie generał-gubernatorstwa warszawskiego: w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (ul. Długa 13), o ile chodzi o działalność polityczną podczas okupacji niemiecko-austrjackiej; w Archiwum Państwowem w Poznaniu (Góra Przemysłowa 1), o łle chodzi o działalność na terenie b. zaboru pruskiego, i w Państwowem Archiwum we Lwowie (Podwale), jeśli chodzi o działalność polityczną na terenie byłej dzielnicy austrjackiej.

W sprawach politycznych, w których, były wydane wyroki sądów polowych okupacyjnych, w większości wypadków archiwa nasze nie posiadają odpowiedniego materjału, więc starania o wydanie zaświadczenia w tych wypadkach byłyby beskuteczne. Jeżeli chodzi natomiast o stwierdzenie działalności politycznej na terenie b. zaboru rosyjskiego, należy rozpoczynać poszukiwania od Archiwum Akt Dawnych, a gdyby tam nie było żadnych dowodów — w archiwach istniejących w b. siedzibach sądów okręgowych rosyjskich, o ile oczywiście w danej sprawie było wszczęte postępowanie sądowe.

Zeznania dzieci w świetle psychologji doświadczalnej.

W swojej „Psychologji Pedagogicznej”, pisze Dr. Rowid, że nieraz musieli prawnicy zwracać uwagę na objektywną wartość zeznań, nietylko osób dorosłych, ale także małoletnich występujących w charakterze świadków i przekonali się, że nawet świadczenia jednostek zupełnie wiarogodnych i normalnych, składane pod przysięgą, zawierały mniej lub więcej niedokładności i omyłek, często nieświadomie popełnianych. Zauważyli oni przedewszystkiem, że zeznania dzieci zawierają wiele szczegółów niezgodnych z rzeczywistością i stąd to ustawodawstwo w niektórych państwach nie dopuszcza małoletnich do lat 14-tu do składania zeznań w charakterze świadków, w innych zaś, zadowala się tem, że od dzieci do lat 15-tu nie odbiera się przysięgi. Zeznania bowiem dzieci, które żyją często w świecie złudzeń i fantazji, i nie zawsze zdają sobie sprawę z różnicy między fikcją a rzeczywistością, są nieraz sprzeczne z faktami. Tenże sam autor cytuje zdanie pedagoga Renana, że największym błędem sprawiedliwości jest dawanie wiary świadectwu dzieci.

W pouczającym dla nas rozdziale 12-tym wymienionego dzieła rozpatrywany jest szczególnie ustęp, jak bardzo wielki wpływ na świadczenia dzieci ma sugestja. Głośny pedagog i psycholog Alfred Binet, który pierwszy wpadł na pomysł eksperymentalnego badania świadczenia dzieci, dał impuls do podjęcia wielu ciekawych studjów i prac z tego zakresu. To też powstał osobny dział nauki, zwany psychologją świadczenia, powstała osobna, bardzo obfita literatura tego przedmiotu, w której tacy psychologowie jak Claparede, Meumann, Varendock, a z naszych Abramowski i Leleszówna, w szczególności zaś Binet i Stern, przeprowadzili liczne doświadczenia nad zeznaniami dzieci i dorosłych w związku z sugestją.

Zdaniem pedagogów i psychologów, nietylko sugestja ma olbrzymi wpływ na prawdziwość zeznań, ale także sposób obserwowania różnych zjawisk przez dzieci w różnych okresach swego rozwoju, oraz forma w jakiej dzieci te swoje spostrzeżenia wyrażają, a wreszcie doniosłą rolę odgrywa tu pamięć, oraz inne jeszcze czynniki. jak metoda badania świadka, jak indywidualność świadka, w zakresie której wymieniają psychologowie cały szereg typów umysłowych jak: objektywny i subjektywny, fantazyjny lub uczuciowy. Nieobojętne są w świadczeniach dorosłych, a szczególnie dzieci, sympatja lub antypatja, a wreszcie chęć osobistych porachunków, oraz pewne uczucie koleżeńskiej solidarności. Jeżeli do tego dodamy tak bardzo często ujawniające się skłonności do kłamstwa, to łatwo

zauważyć jak bardzo należy być ostrożnym w przyjmowaniu zeznań dzieci za fakty zgodne z rzeczywistością i jak mało można na tych zeznaniach budować, we wszelkich orzeczeniach i we wszelkiem wyrokowaniu.

Sam fakt, że sprawa świadczenia dzieci i problematyczna ich wartość interesuje świat naukowy i to zarówno psychologów jak pedagogów i prawników, powinien wystarczyć, aby w tym kierunku zachować dużo umiaru i ostrożności.

Z PRASY ZWIĄZKOWEJ

Szkolnictwo Zawodowe, Miesięcznik, Organ Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Zw. N. Pol. Warsz. R. II. N-ry 6 i 7.

Miesięcznik służy celom kształcenia i wychowania zawodowego. W okresie trosk o dalszy los młodzieży kończącej szkołę powszechną, ze szczególnem zainteresowaniem zaznajamiamy się z treścią tego wydawnictwa i konstatujemy, że bez tak solidnej pomocy wprost niesposób wyznać się dziś w labiryncie organizacyjnym szkolnictwa zawodowego. Więc przedewszystkiem zasady organizacji tego, tak dziś ważnego działu szkolnictwa, a następnie postulaty w związku z powstawaniem szkół zawodowych. Kwestja ogromnie ważna. Narazie jeszcze jest czas dobrze rozważyć, jakich szkół zawodowych wymaga nasze życie gospodarcze i jakimi środkami wychować zastępy młodzieży do pracy zawodowej rzeczywiście przygotowanej. Dotychczas bowiem szkolnictwo zawodowe niezawsze wypełniało zadania pod względem wychowania, a raczej przysposobienia młodzieży do zawodu. Liczne są tego dowody. Znamy wypadki takie, że na 30 absolwentów szkoły zawodowej 1-2 tylko poświęciło się pracy w zawodzie, do którego się przygotowywali, reszta zaś — szuka posad urzędniczych — za byle co.

Właśnie o tem mówi Kazimierz Jaroszewski w N-rze 6-tym miesięcznika w pracy p. t. „Rzemiosło a poradnictwo zawodowe": „Do szkół przemysłowo-rzemieślniczych, obecnie przekształcanych na szkoły zawodowe typu zasadniczego w myśl postanowień rozporządzenia z dn. 12 listopada 1933 r. o organizacji szkolnictwa zawodowego, można zastosować bez skrupułu zdanie: „Pióro wypiera narzędzie". O zdaniu tem tak prostem, a bardzo głębokiem, zbyt często, niestety zapominaliśmy doniedawna, bo dopiero autorzy reformy szkolnictwa zawodowego w Polsce potrafili spojrzeć praw-

dzie w oczy i powiedzieć sobie jasno, że nie należy oszukiwać samych siebie, że trzeba powtórzyć za społeczeństwem jednogłośnie, iż szkoły przemysłowo-rzemieślnicze zadania nie spełniły ani w stosunku do Państwa — gdyż szkoła zawodowa nie ma i nie może mieć na celu przygotowywania młodzieży do funkcyj w administracji; w stosunku do życia gospodarczego, gdyż absolwenci tych szkół nie byli przygotowani do pacy warsztatowej, stąd niechęć do nich ze strony rzemieślników, stąd to nieposozumienie, istniejące doniedawna pomiędzy życiem a szkołą zawodową.

„Pióro wypiera narzędzie" — to znaczy, że wskutek niezrozumiałej lekkomyślności zakładanie szkół i udzielanie nauki w nich uważaliśmy za spełnienie obowiązku, jaki na nas ciąży nie pamiętając o tem, że nauka nie wystarcza, ale przeciwnie, udzielana nierozważnie i lekkomyślnie, może odciągać młodzież od życia gospodarczego i pchać ją w kierunku sprzecznym z jej przeznaczeniem i najistotniejszemi interesami społeczeństwa i Państwa. Dalecy jesteśmy od tego, aby występować przeciw nauczaniu w szkole zawodowej, ale twierdzimy, że nauka może przynieść więcej straty niż korzyści, jeżeli nie idzie w parze z rozsądnem wychowaniem, które nieraz więcej znaczy niż nauka".

Praca Kazimierza Jaroszewskiego wyświetla istotę zagadnienia pracy w zawodzie, a równocześnie daje wskazówki, jaką drogą iść należy, aby „pióro nie wypierało narzędzia". Do tego prowadzą: poradnictwo zawodowe, selekcja zawodowa i wychowanie. Autor trafnie przeprowadził granicę pomiędzy poradnictwem a selekcją — i dobrze zrobił, gdyż często, jeszcze dziś nawet, pojęcia przez ludzi „zapalonych" bywają mieszane.

Na czem polega selekcja? Na tem, aby wybrać odpowiedniego człowieka dla pewnej pracy.

Na czem polega poradnictwo? Na tem, aby wybrać pracę, odpowiadającą uzdolnieniom każdego.

Selekcja interesuje bezpośrednio produkcję, a natychmiastowy jej wynik — to zwiększenie wydajności. Problem ten jest ściśle określony, ponieważ rozwiązanie jego zależy wyłącznie od indywidualnego doświadczenia.

Poradnictwo jest szerszem zagadnieniem. Interesuje ono produkcję tylko pośrednio, skuteczność jego bowiem przejawia sie z opóźnieniem.

Selekcja odnosi się do człowieka skończonego, robotnika wyuczonego. Poradnictwo dotyczy przyszłego człowieka, przyszłego pracownika".

W N-rze 7-mym miesięcznika autor podaje projekt ustawy o poradnictwie zawodowem, który wraz z tezami autora został aprobowany przez Ogólnopolską Konferencję Psychotechników w styczniu b. r.

Współzależność pomiędzy szkolnictwem zawodowem a życiem gospodarczem została wyczerpująco potraktowana w pracy Prof. D-ra Wł. Biegeleisena p.t. „Szkolnictwo zawodowe a życie gospodarcze" (N-ry 6 i 7). Praca daje dużo cennego materjału szczególnie dla organizatorów i nauczycielstwa szkół dokształcających.

Głos Nauczycielstwa Mazowieckiego. Organ Okr. Warszawskiego Zw. N. Pol. R. II. Nr. 9-10.

Skromnie, bo już na okładce, zamieściła redakcja Gł. N. Maz. kartkę „Z Notatnika Nauczyciela".

Podajemy dosłownie:

„Po ostatnich wyborach samorządowych wielu nauczycieli znalazło się w radach gminnych. Zaszczytny to mandat, lecz bardzo odpowiedzialny, gdy chodzi o nauczyciela. Mamy już tego dowody.

Na konferencjach rejonowych i innych, gdy poruszamy sprawę potrzeb rzeczowych szkół, słyszymy takie słowa.

— Przecież macie nauczycieli w radzie gminnej. Oni powinni dopilnować, by budżety szkolne były należycie wykonywane.

Osoby niechętne Szkole mają teraz kim zasłaniać się.

Zdarzył się wypadek, że członkowie wydziału powiatowego za zły stan gospodarczy szkół w powiecie czynili odpowiedzialnym Związek Nauczycielstwa Polskiego. Uwierzył w tę bajkę członek tego wydziału — nauczyciel i na konferencji nauczycielskiej tłumaczył zebranym, że nie samorząd gminny, a Z.N.P. jest winien, że szkoły w powiecie nie mają pieniędzy na opał, utrzymanie czystości i in. potrzeby, bo nie „postarał się" o odnośną ustawę.

Na innej konferencji dowiedziałem się, że w moim powiecie rada gminna, w której zasiada siedmiu nauczycieli, na utrzymanie czystości w szkole siedmioklasowej uchwaliła na r. 1935/36 aż... 50 zł.

Inna rada gminna nie znalazła pieniędzy na potrzeby rzeczowe szkół, natomiast uchwaliła wypłacić wójtowi 1.500 zł. tytułem remuneracji. Za wnioskiem tym głosowali trzej radni — nauczyciele.

Obym był złym prorokiem, ale takie fakty wrogowie

oświaty i Szkoły wykorzystają dla swoich celów. Niechaj naczyciele-samorządowcy o tem pamiętają.

Albo... albo..."

Dobrze, że to nie u nas. Chociaż czasem się coś niecoś o uszy obije, ale bez dat, bez cyfr — nieważne.

W C Z A S Y I K U R S Y

I. Kolonja wypoczynkowa w Klewaniu-Osadzie.

Wszystkie dotychczasowe zgłoszenia zostały przyjęte i w sposób odpowiedni załatwione. Kol. Kol., którzy w terminie nadesłali zgłoszenia, otrzymali piękne mieszkania indywidualne na cały sezon letni. Pewna ilość mieszkań może być jeszcze do dyspozycji. Z ramienia Okręgu sprawy kolonji załatwia kol. Henryk Hoszowski, zamieszkały w miejscu.

II. Kurs pszczelarski w Hurbach (pow. Zdołbunów).

Wobec dostatecznej ilości zgłoszeń kurs będzie uruchomiony w terminie pierwszym (3—27 lipca). Prawie wszystkie zgłoszenia pochodzą z terenów obcych (Warszawskie, Lubelskie, Wileńskie).

Sprawy kursu do dnia 25 czerwca załatwia Okręg Z.N.P. w Równem.

Uczestnicy kursu otrzymują 50% zniżkę kolejową (dla zgłoszonych w terminie).

Dwutygodniowy wakacyjny kurs w Pińsku.

W zwiąku i z okazji wielkiego święta Polesia pod nazwą „Jarmark Poleski" organizuje się w czasie od 10 do 22 sierpnia b. r. kurs o charakterze wypoczynkowo-krajoznawczym i naukowym.

A. Program części naukowych:

1) „Współczesna literatura polska".
Uwaga: do użytku p. kol. kol. słuchaczy będzie oddana podręczna bibljoteczka złożona z najnowszych powieści i poezji.

2) „Poznaj ziemię rodzinną Kościuszki i Traugutta i kraj żywych jeszcze tradycyj szlachecko-zaściankowych" — cykl z dziejów Polesia.

3) „Polesie — kraina wjunów i azalji" – zwarty zarys regjonalno-krajoznawczy z uwzględnieniem geografji i egzotycznego piękna krajobrazu, oraz stanu gospodarczego i kulturalno-obyczajowego regjonu Poleskiego.

4) „Momenty regjonalne w programach nauki szkolnej".

B. Program części wypoczynkowo-krajoznawczej:

1) Rozrywki na miejscu: a) plaża, kąpiele i kajakowanie na Pinie (kajaki będą bezpłatne), b) świetlica z czasopismami, wyborem najnowszych powieści bibljoteczką o Polesiu, radjo, c) kino i teatr objazdowy wołyński.
Uwaga: na życzenie możnaby zorganizować polowanie na kaczki.

2) Krótkie wycieczki: a) zwiedzanie Pińska i zabytków historycznych, b) zwiedzanie fabryk dykt, fornierów i zapałek. c) przystań i życie nadbrzeżne na rzece Pinie, d) muzeum regjonalne w Pińsku, e) zwiedzanie Jarmarku Poleskiego (oryginalne stoiska-łodzie z wyrobami i płodami Polesia, uroczystości regjonalne i święto cerkiewne Spasa).

3) Wycieczki całodniowe: a) „Piną do Horodyszcza" — emocjonująca wycieczka statkiem do miejscowości z historycznym zabytkiem, położonej na wyspie wśród malowniczych pińskich moczarów, b) „W głąb poleskich moczarów"—wycieczka łodziami lub motorówką do zaścianka szlacheckiego i dia zwiedzenia egzotycznej gospodarki hodowlanej na bagnach,

4) Wycieczka dwudniowa-okrężna (prawdopodobnie szlakiem na kanał Ogińskiego, ostateczną decyzję pozostawia się do omówienia wśród Sz. Kolegów na kursie ze względu na koszta)

Warunki przyjęcia na kurs:

1) Opłata za kurs wynosić będzie do 20 zł. dla członków, zaś dla niečzłonków 25 zł. przy zgłoszeniu się należy przesłać tytułem zadatku 10 zł. 2) Utrzymanie dzienne w internacie kursu wynosić będzie do 2,50 zł. 3) Zamierzający korzystać z internatu przywożą własną pościel. 4) Koszta wycieczki jednodniowej wyniosą 1—2 zł., koszta dwudniowej do 4—5 zł. 5) Zgłoszenia na kurs należy przesyłać jaknajwcześniej pod adresem Zarządu Okręgowego Z.N.P. w Brześciu nad Bugiem Sienkiewicza 31 wraz z zadatkiem w wysokości 10 zł., gdyż tylko takie będą brane w rachubę. Zadatek wpłaca się czekiem P. K. O. Nr. 181000, zaznaczając na odwrocie „Kurs w Pińsku.

Wobec konieczności poczynienia pewnych przygotowań, związanych z wydatkami, zaznaczamy, iż zadatku zasadniczo nie zwraca się.

Termin zgłoszeń na kurs upływa z dniem 10 czerwca b. r.
Bliższych informacyj i wyjaśnień udziela Wydział Pedagogiczny Okręgu.

IV. Kurs żeglarstwa śródlądowego nad jeziorem Narocz.

W nowowybudowanym Harcerskim Ośrodku Żeglarstwa Śródlądowego nad Jeziorem Narocz, w bieżącym sezonie szkolnym w czasie od 3 lipca do 28 lipca odbędzie się żeglarski kurs instruktorski, który ma na celu przeszkolenie tych wszystkich harcerzy, którzy pragną poświęcić się żeglarstwu śródlądowemu. Kurs wspomniany będzie się składał z trzech zasadniczych okresów: okresu korespondencyjnego, właściwego kursu nad Naroczą i okresu końcowego — praktyki instruktorskiej.

V. Wakacyjny kurs teatralny.

Wołyński Związek Teatrów Ludowych urządza wspólnie z Zarządem Woł. Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego 3-tygodniowy kurs teatralny dla nauczycieli Okręgu Szkolnego Łuckiego. Kurs odbędzie się w czasie od 23 czerwca do 13 lipca w Janowej Dolinie (pow. Kostopol).

Program kursu obejmuje zagadnienia, związane z pracą reżyserską w teatrze ludowym, a to: formy i metody pracy w zespole, reżyserję, grę sceniczną, obrzędowość, technikę sceny, repertuar polski i ukraiński, inscenizacje oraz pieśń i taniec ludowy. W czasie kursu opracowane zostanie widowisko obrzędowe „Kupała".

Kurs znajdzie wygodne pomieszczenie w pięknej lesistej okolicy nad Horyniem, co zapewni uczestnikom wypoczynek i możliwość sportów wodnych.

Opłata za 3-dniowy kurs wraz z całkowitem utrzymaniem wynosi zł. 38 dla członków Woł. Związku Teatrów Ludowych, wzgl. członków Zw. Nauczycielstwa Polskiego; dla kandydatów nie należących do wymienionych organizacyj — zł. 45. Zgłoszenia kierować należy do dnia 10 czerwca pod adresem: Zarząd Woł. Okr. Związku Nauczycielstwa Polskiego, Równe Woł. skr. poczt. 228. Zgłaszający winni wpłacić 10 zł. na konto P.K.O. Woł. Okr. Zw. Naucz. Pol. Nr. 81.598, resztę zaś należności w pierwszym dniu pobytu na kursie.

Oficjalne rozpoczęcie harcerskiego wyścigu pracy.

Naczelnik Harcerzy zarządził z dniem 1 września b. r. oficjalne rozpoczęcie trzyletniego planu pracy drużyn harcerzy, zwanego „Wyścigiem pracy” i opartego na następujących zasadach:

Praca drużyn w ciągu trzech lat będzie się odbywać w formie gry skautowej na podobieństwo „Harcerskiego biegu z przeszkodami”.

Startem do tego biegu będzie „Apel wycieczek” wszystkich zastępów harcerskich na terenie Rzeczypospolitej w jednym z dni między 12—20 września b. r.

Przeszkodami harcerskiemi do pokonania w tym biegu będą zadania zakreślone na każdy rok przez główną kwaterę Harcerzy, oraz zadania stawiane sobie przez poszczególne drużyny, hufce i Chorągwie.

Wyścig jest ciekawą formą wpowadzenia w najszerszej mierze zasad planowania i kontroli do pracy wychowawczej w drużynach harcerzy.



OD ADMINISTRACJI ROCZNIKA WOŁYŃSKIEGO

Podajemy do wiadomości Kol. Kol., że druk 1 i 2 zeszytu V tomu Rocznika z przyczyn od nas niezależnych prawdopodobnie zostanie ukończony z pewnem opóźnieniem i nie zdołamy przed 1 lipca b. r. wysłać do wszystkich Ognisk. O ile tak stanie się, że przed 1.VII. b. r. zeszytów tych nie wyślemy, będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę do dnia 1.IX. b. r., gdyż obawiamy się, że w czasie wakacyj przesyłki nie będą przez Ogniska podjęte i wrócą do nas, co pociąga znaczne koszta.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Stanisław Nowaczyk — Przewodnik metodyczny do opowiadań z dziejów ojczystych dla VI klasy szkół powszechnych.

Stanisław Nowaczyk — Przewodnik metodyczny do historji dla VII kl. szkół powszechnych.

Obydwa podręczniki, zawierające metodyczne opracowania tematów historycznych według programu nauki historji w klasach VI i VII, stanowią cenną pomoc dla uczących historji. Wydawnictwo Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Antoniewicz J. Dr. Ćwiczenia i obserwacje biologiczne w ogrodzie .	1,50
Burdecki F. Dr. Ruchoma mapka nieba	2,50
Claparède Ed. Dr. Psychologja dziecka i pedagogika eksperymentalna	12,—
Dąbrowski Fr. Spółdzielnie uczniowskie	4,50
Klimowicz T. Dr. Jak się rozwija psychika dziecka? . . .	1,—
Kerszensteiner G. Dusza wychowawcy i zagadn. kształcenia nauczycieli	4,50
Lubodziecka R. Rośliny pnące i ścielące się	2,—
Mirski J. Wychowanie i wychowawca	6,—
Nawroczyński B. Dr. Współczesne prądy pedagogiczne . .	2,40
Poradnik techniczno-ogrodniczy	6,—
Przybyłowicz St. Ogród-pracownia	2,—

Prof. Edmund Jankowski — Ogród miłośnika. Wydanie drugie powiększone z 10 ilustracjami. Warszawa, 1936, zł. 1,50.

Autor, doświadczony i zasłużony Nestor naszego ogrodnictwa, gorąco zaleca zajęcie się ogródkami. Podaje wiele rad i wskazówek, jak nawet najskromniejszy ogródek zamienić na miłe i urocze miejsce wypoczynku, lub osiągnąć z niego nadspodziewane korzyści — zależnie od naszych zamiarów i zamiłowań czy potrzeb. Uczy jak się stać prawdziwym miłośnikiem roślin, jak badać i jakie wyprowadzać wnioski. Objaśnia różnorodne rodzaje ogródków i podaje ich plany w przystosowaniu do przeznaczenia i gleby. Drugie wydanie najlepiej świadczy, iż treść jest ciekawa i niewątpliwie potrafi zainteresować wszystkich, zwłaszcza właścicieli małych siedzib, wskazując, jak tanim kosztem uzyskać piękny ogródek.

Jan Łebkowski — Kwiaty dochodowe w gruncie. Wydanie drugie z 23 rycinami. Warszawa, 1936, zł. 1,50.

Autor, Kierownik Zakładów Hodowli Kwiatów i Szkółek m. st. Warszawy wskazuje, jak przy najprostszych zabiegach hodowlanych z niewielkich nawet skrawków ziemi, otrzymać najkorzystniejsze wyniki. Celowo wyzyskany pod hodowlę kwiatów dochodowych teren może dać poważne korzyści, zwłaszcza pod miastami. Ukazanie się drugiego wydania książeczki dowodzi o jej potrzebie, a głównie o wartościowej treści. Książka prócz ogólnych podaje wiadomości szczegółowe o kwiatach letnich, dwuletnich, wieloletnich, cebulkowych i napewno przyniesie korzyści każdemu zainteresowanemu czytelnikowi, nie wyłączając zawodowych ogrodników.

Irena Karpińska — Dekoracje i kostjumy, estetyka wnętrza, zajęcia zdobnicze świetlicy. Wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych, stron IV+88. Treść: Estetyczne urządzenie wnętrza świetlicy, zajęcia zdobnicze i roboty ręczne jako czynnik wychowania estetycznego młodzieży świetlicowej. Dodatek —budowa sceny. Ilustracje do rozdziału o dekoracjach i kostjumach wykonała T. Stańczyk-Sadowska. Ilustracje do dodatku wykonał Stefan Dryczyk.